

Rozpieszczanie pod kontrolą – jak oszczędzać, żeby nie ucierpiało na tym dziecko?



Oszczędzanie w przypadku posiadania dziecka bardzo często rodzi u rodziców poczucie winy. Czy rzeczywiście rezygnacja z zakupu kolejnej zabawki jest jednoznaczna z cierpieniem malucha? Zdecydowanie nie! O wiele większą krzywdę można mu wyrządzić przesadnym rozpieszczaniem. Pytanie tylko – jak znaleźć złoty środek?

Od czego i jak zacząć rodzinne oszczędzanie?

Oszczędzanie to niewątpliwie słaba strona Polaków. Jak pokazują statystyki, oszczędzamy stosunkowo niewiele i bardzo nieregularnie. A wiedza o tym, jak z domowego budżetu wygospodarować pieniądze na dowolny cel potrafi czasem ułatwić życie i uniknąć niepotrzebnych stresów.

Od czego więc zacząć oszczędzanie? Odpowiedź nie jest prosta, bo jak wiadomo sukces zawsze stanowi wypadkową wielu różnych czynników.

Niewątpliwie konieczne jest uświadomienie sobie samej potrzeby oszczędzania. Odraczenie konsumpcji to doskonały sposób na zabezpieczenie się na wypadek nagłej utraty zatrudnienia, choroby czy innego wydarzenia, które zmusi nas do rezygnacji z pracy zarobkowej. Tzw. poduszka bezpieczeństwa, a więc środki pozwalające na przeżycie kilku miesięcy bez uzyskiwania dochodów, gwarantuje utrzymanie płynności finansowej, daje poczucie bezpieczeństwa oraz korzystnie wpływa na poziom pewności siebie. Co więcej, dysponując takim zabezpieczeniem znacznie łatwiej podjąć decyzję o zmianie pracy czy uruchomieniu własnej działalności gospodarczej.



Oszczędzanie to również doskonały sposób na realizację marzeń, wymagających zaangażowania większych środków, budowanie kapitału na spokojne życie po emeryturze czy sfinansowanie

edukacji dzieci.

A kiedy już uświadomimy sobie, że oszczędzanie jest koniecznością, warto zatroszczyć się o właściwe planowanie. Pierwszym krokiem powinno być gruntowne przeanalizowanie **domowego budżetu** – zarówno strony przychodowej, jak i kosztowej. Mając świadomość tego, jak duże są nasze dochody, stałe wydatki i jak kształtują się poszczególne grupy kosztów zmiennych (np. żywność, rozrywka, odzież itd.), nieporównywalnie prościej będzie nam planować i identyfikować obszary, które można optymalizować. By sukcesem zakończyć misję pt. „rodzinne oszczędzanie” warto wyznaczyć sobie konkretny cel i działać zgodnie z opracowanym planem. Systematyczność w połączeniu z determinacją to dwa podstawowe czynniki sukcesu.

Jak rozpieszczać dziecko z głową?



Pojawienie się dziecka na świecie to niewątpliwie ogromna radość, ale również **spore wydatki**. Część jest uzasadniona, jednak wielu rodziców ma tendencję do rozpieszczania swoich pociech. Bo przecież każdy rodzic chce dla swojego dziecka jak najlepiej – próbuje przychylić mu nieba i zapewnić wszystko, co najlepsze. Niestety, takie działanie często prowadzi do przekroczenia cienkiej granicy pomiędzy **rozsądnym kupowaniem** a przesadnym rozpieszczaniem.

Jak tego uniknąć? Sposobów jest kilka. Warto przede wszystkim otwarcie rozmawiać z dzieckiem o pieniądzach. Im szybciej dziecko pozna wartość pieniądza oraz różnicę między „chcę” a „potrzebuję”, tym lepiej. Konieczna jest otwartość w kwestiach finansowych oraz dawanie dziecku dobrego przykładu.

Każdy maluch musi wiedzieć, że pieniądze stanowią pochodną pracy, obowiązki domowe są czymś naturalnym, a dawanie daje znacznie większą przyjemność niż branie. Krzewienie takich wartości w młodym człowieku powoli na wychowanie malucha, który nie będzie egoistą czy leniwym egocentrykiem, ale szczęśliwym człowiekiem gotowym do bezinteresownej pomocy. Co więcej, łatwiej będzie mu racjonalnie gospodarować posiadanymi środkami.

Innym powodem rozpieszczania dzieci jest brak asertywności rodziców. Maluch musi wiedzieć, że w życiu nie zawsze dostaje się to, co chce. Im wcześniej zostanie mu to uświadomione, tym łatwiej będzie uniknąć dramatycznych scen rozpaczki w sklepie zabawkowym czy ze słodyczami. Ułatwi mu to też wejście w dorosłość i odnalezienie się w realnym życiu. Odmawianiu zakupu kolejnej zabawki czy gry absolutnie nie powinno towarzyszyć poczucie winy – raczej poczucie przekazywania maluchowi ważnych wartości.

Bardzo istotne jest ponadto wspólne spędzanie czasu z dzieckiem i uczestniczenie w jego rozwoju. Z jednej strony okazujemy mu w ten sposób miłość i stajemy się jego mentorem, zaś z drugiej unikamy rozpaczliwych prób zwrócenia na siebie

uwagi rodziców. To właśnie nadmierna koncentracja na pracy i rzeczach materialnych bardzo często stanowi powód niewłaściwego zachowania naszego dziecka. A zagłuszanie własnego poczucia winy i tęsknoty drogimi prezentami to najgorsza strategia. W dodatku o bardzo krótkim okresie działania...

Najczęstsze błędy popełniane przy oszczędzaniu w rodzinie

Gdzie zatem szukać realnych oszczędności, by jednocześnie nie mieć poczucia, że nasz maluch coś w ten sposób traci? Nim przyjrzymy się bliżej wydatkom o charakterze zmiennym, warto sprawdzić w pierwszej kolejności koszty stałe. Zwykle dają one stosunkowo duże pole do manewru. O czym mowa? O rachunkach za media, telefon, Internet, telewizję itd. Konkurencja na rynku jest dziś ogromna, dlatego też zmiana dostawcy może okazać się bardzo korzystna. Nawet stosunkowo niewielkie oszczędności w skali miesiąca, mogą w ujęciu rocznym złożyć się na pokaźną sumę.



Kolejny istotny obszar stanowią wszelkiego rodzaju produkty

finansowe. By przejść do fazy oszczędzania, konieczne jest uprzednie uporanie się ze wszelkimi zobowiązaniami. Rzeczywiste oprocentowanie kredytów czy pożyczek jest przynajmniej kilkukrotnie większe aniżeli oprocentowanie netto najkorzystniejszych lokat. Warto zatem w pierwszej kolejności pozbyć się wszelkich zobowiązań (począwszy od najbardziej kosztownego), a dopiero później zacząć myśleć o oszczędzaniu. Spore spustoszenie w portfelu mogą stanowić także kosztowne rachunki bankowe oraz wydane do nich karty. Zmiana banku może nie tylko wyeliminować niepotrzebne koszty, ale również pozwolić na wypracowanie niewielkiego bonusu. Promocji bankowych jest dziś naprawdę wiele, więc i im warto się przyjrzeć.

A z jakich wydatków związanych z dzieckiem zrezygnować? Zamiast kupować maluchowi kolejną zabawkę, grę komputerową czy elektroniczny gadżet, warto zarazić go jakąś pasją, od najmłodszych lat skłaniać do aktywności fizycznej i wspólnie spędzać czas, oddając się kreatywnym rozrywkom, które nie pociągają za sobą żadnych wydatków. Wspólne gotowanie, naprawa domowych sprzętów, praca w przydomowym ogrodzie czy rodzinne wyjście na basen lub do parku bardzo często gwarantuje większą frajdę aniżeli nowa gra czy zabawka.

Autorem wpisu gościnnego jest Jakub Górecki, ekonomista z pasji i wykształcenia. Na co dzień redaktor bloga o oszczędzaniu **MySaver**.